

UMORZENIE W SPRAWIE PRYZGNIECENIA CHŁOPCA PRZEZ SAMOCHÓD

Prokuratura Rejonowa w Legnicy 30 grudnia 2011r. umorzyła śledztwo w sprawie wypadku, w którym 9-letni chłopiec został śmiertelnie przygnieciony przez busa, pozostawionego na chwilę przez partnera matki dziecka.

Do zdarzenia doszło 18 sierpnia 2011r. w Legnicy około godziny 12.00. Mężczyzna przyjechał na chwilę do domu po dokumenty. Pozostawił auto na skrzyżowaniu ulic o lekkim spadku drogi (pochylenie 2,33%). Wysiadając nie zabezpieczył pojazdu przed niekontrolowanym staczaniem się, albowiem pozostawił pojazd bez zaciągniętego hamulca ręcznego ani włączonego biegu. Mężczyzna wysiadając zauważył na podwórzu bawiącego się 9-letniego syna swojej partnerki. Powiedział do niego, aby popilnował auta pod jego nieobecność. Po chwili samochód samoczynnie zaczął tyłem staczać się w kierunku kontenera na odpady. Chłopiec podbiegł do samochodu i próbował go zatrzymać rękoma. Zauważył to stojący nieopodal bezdomny. Dwukrotnie krzyknął do chłopca, aby odszedł od auta. Wówczas ten przebiegł na drugą stronę pojazdu i nadal próbował go zatrzymać. Pojazd uderzył jednak o metalowy kontener przyciskając do niego dziecko. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną jego zgonu był rozległy uraz czaszkowo-mózgowy.

Zdaniem powołanego w sprawie biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, staczanie się samochodu spowodowane było naruszeniem zasad ruchu drogowego przez kierowcę samochodu. Polegało ono na zaparkowaniu pojazdu na lekkim wzniesieniu bez zabezpieczenia przed samoistnym staczaniem poprzez włączenie pierwszego biegu i zaciągnięcie dźwigni hamulca ręcznego. Samochód był technicznie sprawny.

Do zdarzenia przyczynił się jednak również małeletni pokrzywdzony próbujący samodzielnie zatrzymać staczający się pojazd. Jego zachowanie było wysoce nieracjonalne.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, w ocenie prokuratora brak było podstaw do przyjęcia, iż kierowca samochodu dopuścił się przestępstwa nawet z winy nieumyślnej. Do jej przypisania niezbędne jest bowiem ustalenie, że sprawca uświadamiał sobie możliwość popełnienia czynu zabronionego albo popełnienie takiego czynu mógł przewidzieć

Prokurator stwierdził, że - o ile kierowca powinien przewidzieć, że pozostawiony przez niego pojazd może zacząć się staczać - to trudno od niego wymagać, aby mógł przewidzieć dalszą reakcję chłopca. Jego zachowanie było niestety tak nieracjonalne i sprzeczne z zasadami, że nie sposób nakładać na prowadzącego obowiązek przewidzenia takiej reakcji.

Dlatego też uznano, iż zdarzenie należało oceniać jako nieszczęśliwy wypadek. Postępowanie umorzono wobec stwierdzenia braku znamion przestępstwa.